

# Zakup okrętów podwodnych wraz z pociskami manewrującymi

8 stycznia 2015

Zakup okrętów będzie zrealizowany wraz z pociskami manewrującymi – zapewnia resort obrony narodowej. Eksperci podkreślają, że tylko taki połączony zakup zagwarantuje polskiej flocie realną możliwość wykorzystania broni odstraszania. Jest to istotne również z punktu widzenia zobowiązań Polski jako członka NATO. Trzy nowe okręty podwodne mają trafić do Marynarki Wojennej do 2023 roku.

– Zakup okrętów będzie zrealizowany wraz z pociskami manewrującymi. Założenie jest takie, żeby zrobić to razem – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes gen. bryg. Włodzimierz Nowak, dyrektor Departamentu Polityki Zbrojeniowej Ministerstwa Obrony Narodowej.

Jak podkreślają eksperci, połączony zakup okrętów podwodnych i pocisków manewrujących jest najlepszym rozwiązaniem, ponieważ tylko taka procedura pozwoli Polsce uniknąć problemów z wdrożeniem broni odstraszania. Okręty i pociski manewrujące to elementy jednego systemu, muszą ze sobą współdziałać, Inaczej są bezużyteczne. Odłożenie zakupu pocisków spowoduje, że okręty podwodne być może nigdy nie będą mogły wykorzystać swojego pełnego potencjału. MON może sobie bowiem nie poradzić z ich integracją i zapewnieniem ich współdziałania.

– Siłą okrętów podwodnych jest to, że jest to rodzaj uzbrojenia, który bardzo trudno zlokalizować i w każdej chwili może służyć do uderzenia z nieznanego miejsca, w nieznanym kierunku. Posiadając środki takie jak rakiety manewrujące, może robić to na kilkaset kilometrów. Właśnie obawa przed tym, że może zostać użyty, jest elementem odstraszania – wyjaśnia Nowak. – Pociski manewrujące, które mają zasięgi kilkuset kilometrów, powodują, że zaplecze przeciwnika, czyli składy

amunicji lotniska i składy paliw, muszą być dyslokowane dużo dalej od linii frontu. To utrudnia zaopatrzenie wojsk walczących, w związku z tym osłabia ich skuteczność.

Jak podkreślał ostatnio Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego generał Mieczysław Gocuł, pociski manewrujące pozwalają także na atakowanie centrów decyzyjnych przeciwnika.

Istotne jest też zapewnienie niezależności państwa w serwisowaniu okrętów podwodnych, szczególnie w kontekście ich roli w systemie odstraszania. Gotowość polskiego strategicznego uzbrojenia nie może być uzależniona od woli innych państw.

– Powinniśmy być niezależni w zakresie posiadania i serwisowania tego typu środków – wyjaśnia generał Nowak. – Trudno jest dysponować środkami uzbrojenia, jeżeli przeglądy i serwisy trzeba wykonywać daleko od własnych granic. Lepiej jest to robić u siebie.

Postępowanie przetargowe w ramach programu Orka ma ruszyć na początku przyszłego roku. Nowe okręty mają być przynajmniej częściowo produkowane i montowane w polskich zakładach. Jak podkreśla generał, nie powinno to wpłynąć na cenę jednostek.

– Nie będziemy tych okrętów budować od początku, czyli od fazy projektowania, poprzez pełny cykl produkcji, ponieważ nigdy tego nie robiliśmy. Będziemy musieli skorzystać z gotowych projektów lub rozwiązań państw, które nam to zaoferują – mówi dyrektor Departamentu Polityki Zbrojeniowej Ministerstwa Obrony Narodowej.

Źródło: [Newseria](#)